

NOWY

Dziennik Łódzki

№ 297 | Czwartek, dn. 27 października 1932 r.

Redakcja i administracja: ul. Piotrkowska № 86. — Tel. 101-99
Redakcja przyjmuje interesantów w godz. 5—7 wiecz.

Rok II

Porozumienie angielsko-ameryk. w sprawie rozbrojenia na morzu

LONDYN, 26. X. (PAT.) Z kół amerykańskich w Londynie donoszą, że kompromis między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi co do rozbrojenia morskiego jest w zasadzie zawarty, lecz że zrealizowanie tego kompromisu uzależnione jest od ustosunkowania się i przystąpienia do niego Francji, Włoch i Japonii.

Propozycje prezydenta Hoovera co do redukcji ogólnego tonażu o jedną trzecią zostały jakoby przez admiralację brytyjską w ten sposób zaakceptowane, że każda ze stron poczyni redukcję w dogodnej dla siebie wysokości w poszczególnych kategoriach tak, aby suma tych redukcji we wszystkich kategoriach, razem wziętych

w stosunku do ogólnego tonażu, równała się jednej trzeciej.

W ten sposób wniosek prezydenta Hoovera, dotyczący redukcji ilościowej, byłby pogodzony z wnioskiem brytyjskim o redukcji jakościowej.

Salomonowy wyrok sądu lipskiego

piłką w rękach agitatorów politycznych

BERLIN, 26. X. Dwujęzyczny wyrok Trybunału Rzeszy w Lipsku w sprawie konfliktu konstytucyjnego pomiędzy rządem von Papena a rządem Prus wywołał niezwykle sytuację prawną i polityczną.

Wynika z niego, że von Papen miał rację, wydając dekret z ustanowieniem komisarza Prus. Ale jednocześnie i dawny gabinet Prus pod wodzą premiera Brauna miał rację, dopominając się o swoje prawa, które Trybunał w Lipsku uznał za istniejące nadal.

Istnieją więc dwa rządy Prus, z których jeden komisaryczny trzyma władzę w rękach, a drugi, przepędzony siłą z gmachów ministerjalnych, ma teoretyczne prawo do rządzenia. Z wyroku cieszą się narazie wszyscy.

Zdaje się, że nie obejdzie się bez cesarskiego ciecica Hindenburga. Jakiekolwiek porozumienie von Papena z Braunem wydaje się wątpliwe.

Narazie w sytuacji wyborczej wyrok jest piłką, którą mogą sobie przerzucać z rąk do rąk agitatorzy wszelkich kierunków politycznych.

Dzisiaj ma się odbyć posiedzenie rady ministrów dawnego rządu Prus. Rząd Rzeszy czeka na jego wynik, aby ewentualnie porozumieć

Lot Marszałkowej Piłsudskiej z córkami nad Warszawą

Pani Marszałkowa Piłsudska z córeczkami Wandą i Jagódką, odbyły wczoraj pierwszy w życiu lot powietrzny samolotem komunikacyjnym.

Lot trwał nad Warszawą 20 minut.

Pokojowa mowa premiera Herriot'a

„Bezpieczeństwo Francji gwarancją bezpieczeństwa innych państw“

PARYŻ, 26. X. (PAT.) — W czasie śniadania wydanego na cześć premiera Herriot'a przez związek przedstawicieli prasy anglo-amerykańskiej zabrał głos premier Herriot, który m. in. oświadczył:

Jeżeli przywiązuje wielką wagę do bezpieczeństwa mego kraju, to dlatego, że bezpieczeństwo Francji jest gwarancją niezależności niektórych innych państw. Kiedy chodzi o życie całych narodów, mężowie stanu muszą być przewidujący i pełni zastrzeżeń, nie mają bowiem prawa mylić się. Jestem demokratą i pacyfistą, czego dałem dowody

przez powzięcie postanowień o charakterze przykrym i twardym. Oczywiście pragnę pokoju lecz nie pokoju opartego na złudzeniach, a pokoju opartego na rzeczywistości.

W zakończeniu premier Herriot wypowiedział się za pojednaniem całej ludzkości wyrażając życzenie zmniejszenia ciężarów zbrojeń. Kończąc, wznosił klęch na rzecz porozumienia i harmonji między Francją a Stanami Zjednoczonymi i Anglią, które bronią tych samych zasad wolności oraz równości i bratersiwa ludów.

Szpiedzy Mussoliniego w Szwajcarii

ZURYCH, 26. X. — W Lugano wykryto organizację szpiegowską, na której czele stał obywatel włoski niejaki Sertoria.

Organizacja ta miała na celu obserwację żywiołów antyfaszystowskich we włoskiej Szwajcarii, które ostatnio wykazują ożywioną działalność.

Hitler w roli policjanta

BERLIN, 26. 10. Podczas przejazdu Hitlera przez Magdeburg na jednej z ulic grupa młodych ludzi zaczęła bombardować jego samochód kamieniami.

Wówczas wódz brązowych koszuł wyskoczył z samochodu i z gumową pałką w ręku zaczął uganiać się po ulicy za napastnikami.

Głodujący bezrobotni w Anglii Manifestacja w stolicy

LONDYN, 26. X. (PAT.) Około 2000 uczestników marszu głodowego bezrobotnych, pochodzących ze wszystkich angielskich prowincji przybyło dziś na przedmieścia Londynu.

Wydano szereg zarządzeń, celem wyżywienia bezrobotnych i zapewnienia im mieszkań.

Na jutro zapowiedziana jest manifestacja bezrobotnych w Hyde-Parku.

3 pułki piechoty szukają porwanego syna milionera

LONDYN, 26. X. — Z Buenos Aires donoszą o sensacyjnym porwaniu przez bandę przestępców syna ministra finansów oraz syna znanego milionera argentyńskiego, Avarza. Bandyci za cenę wypuszczenia na wolność obu młodzieńców zażądali olbrzymiego okupu.

Po dwu dniach pobytu w obozie bandytów, ukrytym w puszczy, synowi ministra finansów udało się zmylić czujność straży i zbiec, natomiast Avarza pozostał nadal w mocy bandytów.

Bandyci należą do włoskiej organizacji „Matija“ z centralą na Sycylii, sięgającej szeroko rozgałęzionymi mackami nawet do krajów Południowej Ameryki. Włosi odgrywają często główne role w organizacjach przestępczych Nowego Świata.

Z polecenia rządu policja dokonała całego szeregu aresztowań podejrzanych osób. Teren, gdzie rzekomo schronił się miała banda, otoczony został przez trzy pułki piechoty, wspomaganą przez samochody pancerne, czołgi, a nawet samoloty, gdyż rząd za wszelką cenę chce wyłupić bandę i wyrwać z niej ręk młodego milionera.

Komentarze rządu pruskiego.

BERLIN, 26. 10. (PAP) Dopiero w godzinach nocnych ukazał się komunikat, precyzujący stanowisko kół dawnego rządu pruskiego wobec wyroku lipskiego. Komunikat stwierdza, że oświadczenia rządu Rzeszy, iż dekret z 20 lipca został całkowicie przez trybunał stanu potwierdzony, pod wieloma względami nie odpowiada faktom i opiera się zapewne na niedokładnym zaznajomieniu się z tekstem i motywami wyroku. Orzeczenie, uznając że Prusy nie naruszyły swych zobowiązań wobec Rzeszy, że zarządzenie rządu.

Rzeszy wobec ministrów pruskich było z tego względu niedopuszczalne, oraz że dekret nie mógł opierać się na części pierwszej art. 48 konstytucji, uważane jest za uznane w pełni najważniejszych punktów skargi pruskiej. W rozważaniu szeregu dalszych punktów orzeczenia trybunału stanu na rzecz ministrów pruskich, komunikat dochodzi do wniosku, że zarówno podstawy prawne, jak i wydane pełnomocnictwa zostały przez wyrok lipski w dużym stopniu ograniczone. Rząd pruski rozważy wnioski, wynikające z orzeczenia trybunału stanu i kierować się będzie w swem dalszym postępowaniu wyłącznie rozważeniami.

Z konferencji państw bałkańskich Paktowi o nieagresji sprzeciwiła się Bułgaria

WIEDEŃ, 26. X. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu, że na konferencji bałkańskiej Grecja wysunęła propozycję zawarcia paktu o nieagresji przez państwa bałkańskie. Sprzeciwił się temu przedstawiciel Bułgarii ze względu na niezalatwienie zagadnienia mniejszościowego. Ponieważ konferencja nie chciała obradować nad żądaniem Bułgarii, przeto delegat bułgarski opuścił posiedzenie oświadczając, iż nie weźmie udziału w naradach dopóki nie załatwi się kwestji mniejszościowej.

Do stanowiska Bułgarii przyłączyła się delegacja albańska. Przedstawiciele Grecji, Turcji i Rumunii usiłowali doprowadzić do uzgodnienia przeciwności.

Państwowa Rada Oświecenia Publicznego

Rozporządzenie ministra W. R. i O. P.

WARSZAWA, 26. 10. (PAT) — Na podstawie art. 1 i 10 ustawy z dn. 4. 6. 1920 o tymczasowym ustroju władz szkolnych minister w. r. i o. p. wydał w dniu 25 bm rozporządzenie ustanawiające państwową radę oświecenia publicznego. Rada ta ma być organem opiniodawczym ministra w sprawach oświaty i wychowania. Ma ona za zadanie rozważać przekazywane jej do opinijowania przez ministra, zagadnienia oraz projekty dotyczące oświaty i wychowania publicznego.

Na podstawie tejże samej ustawy minister wr. i op. wydał drugie rozporządzenie w dniu 25 bm. ustanawiające państwową komisję oświaty zawodowej jako organa doradczego ministra wr. i op. w sprawach związanych z nauczaniem i wychowaniem zawodowym. Komisja będzie również organem opiniodawczym.

Spekulantka Hanau na wolności

PARYŻ, 26. X. (PAT.) — Sędzią śledczy Ordonneau zarządził tymczasowe wypuszczenie na wolność pani Hanau, pozostającej pod zarzutem uprawiania nielegalnej spekulacji walutowej.

Ucieczka córki Churchill'a w świat filmu

WIEDEŃ, 26. X. (PAT.) Sensacyjną wiedeńsko-londyńską jest obecnie afera miss Churchill, córki znanego angielskiego męża stanu, która — jak donoszą dzienniki — opuściła bez zgody rodziców Londyn.

„Die Stunde“ stwierdza, że miss Churchill bawi obecnie w Wiedniu, gdzie pod kierownictwem jednego z angielskich reżyserów bierze rzekomo udział w nakręcaniu filmu, w którym tytułową rolę odtwarza Jannings.

Francja buduje nowy krążownik pancerny

PARYŻ, 26. X. (PAT.) Ministerstwo marynarki postanowiło rozpocząć budowę krążownika pancernego o pojemności 26.500 ton. Projekt budowy tego krążownika za-

twierdzony został przez parlament jeszcze w roku 1931 w związku z pojawieniem się krążowników niemieckiego typu „Deutschland“.

Dzień ciemności

Częstochowa walczy o tani prąd

CZĘSTOCHOWA, 26. 10. — W lokalu towarzystwa rzemieślniczego odbyło się zebranie zrzeszenia konsumentów prądu elektrycznego w sprawie wywalczenia obniżki ceny prądu elektrycznego.

Postanowiono proklamować częściowy strajk elektryczny. Po-

legał on ma przedewszystkiem na używaniu słabych żarówek.

Poza tym dwa razy w miesiącu zgłaszane być mają wszystkie światła elektryczne w mieszkaniu z wyjątkiem latarni ulicznych.

Pierwszy „dzień ciemności“ wyznaczony został na 8 listopada.

Pamiętajcie o bezrobotnych

Dźwiękowy Kino-Teatr ZACHĘTA

Dramat wielkiej miłości i poświęcenia p. t.

Romanse Cygańskie

w rolach gł. Posagowo-piękna: **Brygida Heim** i **Józef Schildkraut**

CZYTAJĄC...

Sprawa Blachowskiego stała się najwłaściwiejszym zdarzeniem dnia nie tylko dlatego, że jest ostatnim aktem tragedii pracownika, któremu okoliczności wcisnęły do ręki broń przeciwko kapitaliście, usobionym w generalnym dyrektorze, ale przede wszystkim dlatego, że rozprawa odsłania tajemnice gospodarki wielokapitalistycznej.

Artykułów zasadniczych na tematy żyrdardowskie jeszcze nie było, ale to co drukowano w nielicznych zdaniach poprzedzających sprawozdania zgodnie daje dość jasny obraz nastawienia opinii publicznej.

Osoba oskarżonego Blachowskiego mimowoli zesłała na plan drugi. Stało się to, co do pewnego stopnia można było przewidzieć.

Zmieniły się role. Na sali sądowej wyłonił się w formie niezmiernie jaskrawej olbrzymi akt oskarżenia zwrócony przeciwko obecnemu zarządcy zakładów żyrdardowskich.

Oskarżali zgodnie poważni przedstawiciele rządu, oskarżali urzędnicy zredukowani, oskarżali działacze społeczni i polityczni, oskarżali robotnicy, młodzi i starzy, oskarżali inwalidzi pracy, a wreszcie oskarżali mimowoli ci, którzy tutaj bronić przyszli, inżynierowie, dyrektorzy i funkcjonariusze pracujący jeszcze na terenie zakładów żyrdardowskich.

(Express Poranny). Ten zasadniczy pogląd, że sprawa Blachowskiego jest właściwie sprawą przeciwko kapitalizmowi jest tak powszechny, że nie nawisa żadnych wątpliwości.

Polska nie dowiedziałyby się o nędzy panującej w Żyrardowie, o przekręcaniu słusnych żądań robotników, gdyby nie strzał morderczy dany z rewolweru zredukowanego urzędnika Blachowskiego do dyrektora zakładów Francuza Koehlera. Strzał ten dopiero odsłonił tajemnicę nędzy w Żyrardowie.

(Gazeta Poranna). Strzał Blachowskiego nie odsłonił zresztą tajemnic Żyrardowa, ale zwrócił powszechną uwagę na ten ropiejący wrzód na ciele społeczeństwa, wrzód wywołany jęczącym wpływem koncernu francuskiego.

Jedynie „Kurier Polski”, organ Lewiatana wbrew powszechnej opinii stara się przedstawiać rzecz w innym świetle i zbagatelizować zdrowy odruch społeczeństwa i proletariatu skję robotniczą.

I zabójca i większość świadków obrony rekrutują się z frakcji rewolucyjnej PPS., tak zwanej BBS. Sytuacja polityczna wymaga obecnie od tej grupy ze względu na czysto taktycznych bojowego tonu i bojowych gestów. Nie należy więc tych objawów solidaryzowania się z Blachowskim brać zbyt poważnie. Są to raczej zgóry niemożone wystąpienia publiczne, przeznaczone dla specjalnego celu i specjalnej klienteli...

Nie oczekiwaliśmy zresztą, aby publicysta z Kurjera Polskiego uderzył się w pierś i publicznie wyznał winy kapitalizmu. Można jednak było przypuszczać i oczekiwać, że winowajcy będą milczeć i nie ośmielać się swych wyjątkowych obronów publicystycznych składających do podobnej żonglerki frazesów.

Bez względu na partyjne powiązania świat pracownicy i robotnicy przejęli jest uczuciem wielkiego oburzenia na widok metod przemysłowca, oświetlonych krótkim błyskiem tego tragicznego strzału.

Co jednak można zrozumieć u najemnika Lewiatana — trudniej o niego u publicysty „Robotnika”. Pisze on:

Sytuacji rzeczywiście. Wczorajsze zeznania b. dyrektora Zakładów Żyrardowskich Waskiewicza wkraczały ustawnie w dziedzinę owego ła społecznego. Wzwały na sali sądo-

Do czego dążą Niemcy

Odczyt gen. Nollet'a

PARYŻ, 26. X. (PAT) B. minister wojny, gen. Nollet, przewodniczący międzyaljanckiej komisji, która miała za zadanie kontrolę nad rozbrojeniem Niemiec, wygłosił wczoraj odczyt na temat: „Co widziałem podczas swego pobytu w Niemczech?”

Obecnie Niemcy dążą m. in. —

oświadczył prelegent — do zwiększenia Reichswehry do 200,000 ludzi. Generał nie wierzy w możliwość wybuchu wojny w najbliższym czasie, wydaje się mu jednak konieczne stworzenie siły międzynarodowej, będącej na usługach Ligi Narodów.

300 studentów nacjonalistów czyhało przez 5 godzin na delegację studentów żydów

WIEDEN, 26. X. (PAT) Wczoraj po południu udała się do rektora uniwersytetu delegacja studentów żydowskich, w celu złożenia mu swych postulatów oraz zgłoszenia żądań. Rektor przyrzekł, iż postara się o utrzymanie spokoju w uniwersytecie.

Na wiadomość o przybyciu do uniwersytetu delegatów żydowskich, zebrało się przed kancelarią rektora około 300-u studentów narodowo-socjalistycznych. Z tego powodu studenci — żydzi musieli czekać w kancelarii przez 5 godzin poczem zdołano ich wyprowadzić boczными drzwiami.

Nacjonaliści pobili 2 studentów żydowskich.

WIEDEN, 26. X. (PAT) Na oddziale fizjologicznym a następnie anatomicznym uniwersytetu wiedeńskiego doszło dziś znowu do bójek, w ciągu których zranionych zostało 10 studentów. Instytut anatomiczny został zamknięty.

Żona inżyniera Dunikowskiego

interwenjuje w sprawie męża

PARYŻ, 26. X. (PAT) W dniu dzisiejszym żona inżyniera Dunikowskiego udała się do sędziego śledczego Ordonneau z prośbą o skierowanie wreszcie sprawy z powrotem do sądu karnego i zakończenie przeciągającego się przebywania w więzieniu śledczym Dunikowskiego, co położyłoby kres przykrej sytuacji, w jakiej się ona wraz z dziećmi znajduje.

Anglja dąży do panowania nad Azją Środkową

Antysowiecka polityka W. Brytanji

LONDYN, 26. X. Ostatnio do prasy coraz częściej przedzierają się mniej lub więcej dokładne wieści o planach, który strzela ponad górskie szczyty państwa Dalaj — Lamy — Tybetu.

Oto wojska tybetańskie ruszyły na północny wschód i północ na stronę Turkiestanu chińskiego i Mongolji zewnętrznej.

Akcja ta prowadzona jest i podsykana przez sekte religijną Lamów, którzy mają zamiar przyjąć z pomocą swym spółwyznawcom, pozostających pod rządami Sowietów. Kierownicy ruchu spodziewają się zjednoczyć Mongolję północną, południową, Tybet, aby w ten sposób stworzyć wielkie państwo Azji środkowej...

W zamierzeniach tych podobno nader wydătate pomocną jest — Wielka Brytanja, wzmianka za co uzyskała ona zapewnienie, że nie będą nakładane żadne opłaty i cła na towary angielskiej produkcji wwożone do Tybetu. W Brytanji zastrzegła sobie pierwszeństwo opcji na finansowanie wypuszczanych przez Tybet pożyczek.

Anglja ma pierwszeństwo w zakładaniu instytucji finansowych, eksploatacji bogactw mineralnych Tybetu, Anglja wreszcie na wypa-

dek napadu na terytorjum Tybetu i niemożności odparcia tego napadu przez wojska tybetańskie, użyje własnych sił zbrojnych, stacjonujących w Indiach.

Dzięki takiemu traktatowi, Wielka Brytanja stworzyła idealny i prawie niemożliwy do sforsowania

mur, chroniący Indie przed propagandą Sowietów.

Co będzie dalej, trudno przewidzieć, faktem natomiast jest, że na powstanie nowego, wielkiego państwa Azji czekają wszyscy, dla których kwestja zdobycia nowych rynków, jest kwestją — zasadniczą.

FRANCUSKI PLAN

rozbrojenia świata

LONDYN, 26. X. „Times” przynosi szczegóły francuskiego planu bezpieczeństwa i rozbrojenia. W planie tym Francja utrzymała swą ogólną tezę — najpierw bezpieczeństwo, potem rozbrojenie — w całej pełni.

Planowane jest stworzenie szeregu dwustronnych układów gwarancyjnych, w dalszym etapie zniesienie pewnych kategorii broni, wreszcie wprowadzenie kontroli lotnictwa cywilnego i stworzenie międzynarodowej siły zbrojnej. Po zatwierdzeniu tych spraw Francja przystąpi do zmniejszenia swej armji.

Według planu francuskiego wszystkie państwa podpiszą traktaty rozjemcze, nakładające na nie obowiązki oddania sporu pod rozstrzyg-

nięcie sądu rozjemczego zanim przystąpią do działań wojennych.

Herriotowi udało się skłonić Paul Boncoura do wyrzeczenia się myśli zredukowania czasu służby wojskowej we Francji.

Zagraniczna komuna

wieczuje przeciw Polsce

BERLIN, 26. X. Odbił się tutaj wiec komunistów polskich, ukraińskich i rosyjskich, na których wygłoszono szereg przemówień, następujących Polsce.

Na wiecu tym przemawiali również przedstawiciele t. zw. dyktatora Ukrainy zachodniej, Petruszewicza, a jeden z nich b. minister woj-

ny w rządzie Petruszewicza, Burbeła, oświadczył, że tylko rewolucja komunistyczna przyniesie wyzwolenie Zachodniej Ukrainie.

Stowarzyszenie komunistyczne „Wola”, organizuje szereg podobnych wieców w innych miastach niemieckich.

Równość zbrojeń i bezpieczeństwo

na tendencyjnej mapie niemieckiego tygodnika

BERLIN, 26. 10. (PAT) Ostatni numer znanego hugenbergowskiego tygodnika „Die Woche” jest poświęcony w całości omawianiu postulatów Niemiec w sprawie równości zbrojeń i bezpieczeństwa. Zwraca uwagę mapa Europy z napisem: „Czy to jest bezpieczeństwo?”, w której obrazowo zilustrowane są zbrojenia poszczególnych krajów w szczególności zaś państw sąsiadujących z Niemcami.

Bomby łązwiące w teatrze

Bezustanna działalność hitlerowców

BERLIN, 26. 10. W Nadrenji hitlerowcy ujawniają coraz aktywniejszą działalność. W Castrop — Rauvel zaatakowali narodowi socjaliści komunistów. W wyniku strzelaniny jeden hitlerowiec został zabity.

W Bochum policjant zastrzelił jednego z nastaszków hitlerowskich, którzy napadli go na posterunku.

W Krefeld i Duisburgu dokonano kilku zamachów na sklepy żydowskie przy pomocy bomb łązwiących.

W teatrze miejskim w Wuppertal podczas przedstawienia „Salome”, w którym występowała słynna artystka Jovita Fuchtes, hitlerowcy rzucili kilka bomb łązwiących, tak, że przedstawienie musiano przerwać.

Echa porwania synka Lindbergha

SEVILLA, 26. X. (PAT). Policja aresztowała tu niejakiego Jana Sula, który rzekomo miał brać udział w porwaniu syna Lindbergha.

Saul oświadczył, że zna dokładnie całą sprawę zeznania jednak złożył dopiero i przed trybunałem w Stanach Zjednoczonych.

Istnieje przypuszczenie, że Saul przynajmniej się do zbrodni, chcąc w ten sposób dostać się do swej ojczyzny.

Amerykańska publicystka w Polsce

KATOWICE, 26. X. (PAT). Dziś przybyła do Katowic publicystka amerykańska p. Marion Hawlett.

Celem podróży amerykańskiej dziennikarki jest zbieranie materiału do odczytów w Ameryce o Polsce.

W lokalu tow. „Rozwój”

znaleziono granat

WARSZAWA, 26. X. (PAT) — W dniu dzisiejszym robotnicy zatrudnieni przy remoncie domu nr. 2 przy ulicy Zorawiej znaleźli granat w lokalu mieszczącym się na pierwszym piętrze

ROZWIĄZANIE O.W.P.

w Wielkopolsce

POZNAŃ, 26. X. Wczoraj ogłoszone zostało rozporządzenie, rozwiązujące Obóz Wielkiej Polski na terenie województwa poznańskiego. Rozporządzenie opiera się na ustawach pruskich z r. 1850 i 1853,

Władze sowieckie współdziałają z Japonją

Interwencja Rosji przeciw powstańcom chińskim w Mandżurji

„I. K. C.” donosi z Moskwy: Prasa sowiecka zamieszcza komunikaty, dotyczące pertraktacji rządu japońskiego z rządem sowieckim w sprawie interwencji Sowietów w powstańców władz chińskich, które w charakterze zakładników wzięły rodziny oraz rezydentów japońskich na stacji w Mandżurji. Rząd japoński zwrócił się do rządu sowieckiego o interwencję u generała chińskiego, dowodzącego antymandżurskimi wojskami. Interwencja ta odniosła pożądany skutek, gdyż gen. armji zbawienia ojczyzny zgodził się na wypuszczenie dzieci i kobiet oraz tych mężczyzn, którzy nie brali udziału w walce z Chińczykami i także nie należeli do organizacji administracyjnej nowego państwa mandżurskiego.

Współdziałanie władz sowieckich z Japonją jeszcze raz potwierdza istnienie porozumienia między

Moskwą a Tokio w sprawie Mandżurji.

Katastrofy samolotowe

WILNO, 26. X. (PAT) Z pogranicza donoszą, iż na terenie powiatu kowieńskiego spadł samolot międzynarodowej komunikacji Moskwa — Ryga — Kowno — Królewiec. 2 osoby odniosły rany.

Katastrofie uległ również koleo Kochanowicz samolot komunikacyjny sowiecki, lecący do Rygi.

Zgon uczonego

WARSZAWA, 26. X. (PAT). — Dnia 25 b. m. zmarł w Warszawie przeżywszy lat 55 z. p. dr. Konstancy Janicki, profesor zwyczajny zoologii systematycznej i morfologicznej uniwersytetu warszawskiego

ŻAGIEW NA WIETRZE

Szwy upodlenia

Liczymy lata. Określamy wiek ludzkości. Zależnie od przyjętych mierników różne otrzymujemy rezultaty. Lecz, czy zgodzimy się na sześciolotycki okres istnienia człowieka na ziemi, czy przyjmimy inną, kilkakrotnie większą sumę lat — do jednego wniosku dojdziemy. Rozwój kulturalny i materialny ludzkości postępował bardzo powoli.

A gdy stan jej obecny porównamy z marzeniami myślicieli i poetów, z tem zresztą, co jako nieraz nienazwane, wyobrażenie naszych pragnień i tęsknot na dnie naszej jaźni spoczywa, stajemy w zbożnej zadumie przed przeświadczeniem, że oto wiele wieków przeminać jeszcze musi, zanim zdobycze kulturalne i materialne powszechną się staną własnością, zanim upowszechni się możność z nich korzystania.

Fragmenty dnia

Ten filozoficzny punkt widzenia, ten oddalony stosunek do rzeczywistości nie może nam służyć na codzień.

Doświadczamy bezpośrednio tylko pewnych fragmentów dnia, bieżący udział czynny tylko w małych odcinkach życia. Ich treść i ich rodzaj decyduje o naszych doznaniach, kształtuje nasze wyobrażenia i pojęcia. Fragmentaryzm naszych dni powoduje fragmentaryzność naszego myślenia, uniemożliwia utrzymanie i rozwój całościowego naszego światopoglądu. Otoczeni zwartem kołem konieczności życiowych, dajemy się unosić fali fragmentów, pozwalamy, aby w dziedzinie ducha wywierał swój wpływ (rozkładowy dla linii wewnętrznego poziomu i rozwoju) prawa rządzące w dziedzinie fizjologii zmysłów.

Znaną jest rzeczą fakt, że rutynowany chirurg bez jednego zmruczenia oka, bez jednego drgnięcia współczucia odrzyna swym pacjentom ręce lub nogi, trepanuje czaszkę i t. p. Odgróźenie się od operowanego pacjenta murem obojętności, jest dla niego koniecznością zawodową — jest niejako potrzebne dla dobra pacjenta.

Szybciej i pewniej udaje się operacja, gdy chirurg ma nerwy opancerzone obojętnością i chłodem serca. Lecz my ten stosunek chi-

rurga do pacjenta stosujemy do wszystkich przykrych zjawisk życia, z którymi mamy przez dłuższy czas do czynienia. Lecz my odgradzamy się murem obojętności od wszystkich ludzkich cierpień jeżeli wymagają one uaktywnienia naszego do nich stosunku.

Życie, które staje się piekłem

Jeżeli zagadnienie kryzysu jest dziś zagadnieniem modnym, t. j. jest przedmiotem powszechnych rozrządzeń i rozważań, to przecież wyłączamy z niego całą treść subiektywnego ustosunkowania się do pochodnych tego zjawiska.

Argumentacja za „konjunkturalnością” lub „strukturalnością” kryzysu, powierzchowne narzekanie, t. zw. biadolenie na niedostatek lub odczuwane braki, powiedzonka o ogólnej nędzy, wyrotowej agitacji komunistów lub tym podobne — oto suma tego na co nas stać w czasach, których tragizm nie ma równego sobie w ciągu całych dzieł człowieka.

Były w nich okresy powszechnego głodu, niszczących wojen, straszliwych epidemii, lecz nie było tego piekającego sarkazmu, jaki dziś tworzy narozmadowanie w stosunkach międzyludzkich tylu skrajnie przeciwstawnych okoliczności. Jedenaście milionów ofiar złożył świat na ołtarzu wojny po to, aby Niemcy stały się zarzewiem ciągłego niepokoju i wznosiły nad głowami ludów groźbę nowej katastrofy mordu i zniszczenia.

Dwa miliony ofiar pochłonęła rewolucja rosyjska po to, aby na miejscu samowładnego cara zasiadł car czerwony, a miejsce głodującej eliten i ciemnoty zajęto ekonomiczne niewolnictwo mas i despotycznie narzucona religia bezbożności.

W nieobliczalnym wprost stosunku wzrosła zdolność produkcyjna zakładów przemysłowych i rolnictwa świata po to, aby wytwory tej produkcji topiono w morzach lub spalano na stosach (gdy jednocześnie miliony łakną kęsa chleba), po to, aby dwudziestu kilku milionom ludzi odebrane zostało ich prawo zasadnicze — prawo pracy, aby odwrótną stroną nadprodukcji bogactw stała się nadprodukcja nędzy.

Zamiast zarobków podwyższono ceny

Załamanie się strajku w przemyśle drzewnym

Trwający od kilku dni strajk w łódzkim przemyśle drzewnym załamał się, wobec radykalnych posunięć pracodawców.

Onegdaj, w godzinach popołudniowych, gdy zarząd związku robotników przemysłu drzewnego zwołał zebranie ogólne strajkujących do lokalu związku, zebranie to zostało przez policję rozwiązane, albowiem organizatorzy zebrania nie zapowiedzieli go w starostwie grodzkim.

W godzinach wieczorowych zarząd związku otrzymał pismo, podpisane przez przedstawicieli cechów: stolarzy, rzemieślników i tokarzy (majstrów), zawierające odpowiedź na postulaty strajkujących, a mianowicie, iż wobec niemożności udzielenia podwyżek zarobków, pracodawcy wzywają strajkujących do podjęcia pracy na warunkach dotychczas-

sowych. Każdy czeladnik (robotnik), który nie stawi się w ciągu dni trzech do pracy, będzie zwolniony, a umowa z nim zawarta będzie rozwiązana.

Strajk przełamany został przez praktykantów, których większą liczbę zatrudnia firma „Robert Szulc” (Gdańska 112), a z których znaczna większość ma obecnie zdawać egzamina czeladnicze. Wobec groźby usunięcia z pracy i odsunięcia „wyzwoliń” na czas późniejszy — praktykanci owi nie mieli odwagi kontynuowania strajku.

Wład za przedsiębiorstwem Szulca poszły inne firmy.

Mimo, iż warunki pracy poprawie nie uległy, właściciele przedsiębiorstw podwyższyli w większości wypadków ceny wyrobów drzewnych o 10%.

Pomoc dla bezzasilkowych bezrobot.

rozpocznie się dopiero w miesiącu w listopadzie

Wojewódzki Komitet do spraw bezrobocia, jak i wszystkie komitety powiatowe i miejscowe, przystąpiły już do akcji w związku ze zbliżającym się sezonem zimowym. Akcja idzie obecnie przede wszystkim w kierunku organizowania zasobów finansowych. po-

nieważ w miesiącu bieżącym na rozpoczęcie akcji naczelny komitet do spraw bezrobocia nie nadesłał nie może.

Pomoc naczelnego komitetu spodziewana jest dopiero w miesiącu przyszłym.

Na cokolwiek spojrzymy, w którąkolwiek stronę się zwrócimy, wszędzie napotykamy masę narastających z dnia na dzień przeciwności — problemów.

I gdy usiłujemy je ogarnąć, gdy chcemy je zrozumieć i sklasyfikować — przekonujemy się, że już nic nie możemy zrozumieć, że już nic nie wemy, że jesteśmy jakby w jakiejś „dolinie bez wyjścia”, z której my drogi wyzwolenia nie odnajdziemy.

I w poczuciu tej swojej niemocy, w unocznieniu wszystkich tragicznych sprzeczności, w zteknieniu się twarzą w twarz ze straszliwą nędzą mas — znajdujemy gorzki jad przeświadczenia, że życie piekłem się stało. Piekłem — nie dla wszystkich.

Linja graniczna

Pomiędzy ludźmi, jakby linja jakiegoś wododziału, podniosła się „ściana światów” — granica oddzielająca posiadających pracę od wydziedziczonych z pracy.

Zaledwie zarysowują się w pierwszych okresach kryzysu, dziś wznosi się naksztalt żel-betonowej tamy oddzielającej dwa nierówne płaty jednego morza.

Jakżeż to się stało? Pierwsza fala bezrobocia przeziarała nas, przyspieszyła bicie naszych serc, zmuszała do intensywnego myślenia o kryzysie i jego konsekwencjach, kazała zajmować się losem ofiar ekonomicznego pologu świata.

Wiadomości o samobójstwach bezrobotnych wstrząsały nami do głębi, czynnie współczuliśmy z nędzą ludzi nikomu niepotrzebnych, a świadomość strasznych warunków bytu wielu milionów budziła w nas dreszcz zgrozy i sprawiała ból niemal fizyczny.

Lecz wkrótce oswoiliśmy się z tem wszystkim, straciliśmy kontakt myślowy i uczuciowy z armią bezrobotnych, zamknęliśmy się w swoim świecie, a oni we swoim. I pomiędzy nami i nimi rozciągnęła się linja wododziału — linja graniczna.

Wschód i Zachód

Jak pomiędzy wschodem i zachodem Europy —

Tylko tu wiązanie różnic stanów stosunek do własności prywatnej. Wschód zniósł własność prywatną, zachód ją utrzymał. Wschód dał każdemu pracę, zachód co trzeciej niemal osobie ją odebrał.

Lecz pracujący Wschodu są równie głodni i bezdomni, jak bezrobotni zachodu. I, zapewne, równie mocno nienawidzą twórców „nowego ładu”, jak bezrobotni zachodu nienawidzą filary starego porządku: kapitał i burżuazję.

Lecz nienawiść ta choć głośna jest przecież bezsilna, albowiem brak nad nią nawet promyka nadziei, że jakiś jej dorazny wybuch przyniesie choćby cień zmiany na lepsze.

Wschód odebrał Zachodowi ostatnią sironę iluzji, jakoby rewolucja mogła przynieść zmianę na lepsze sytuacji ekonomicznej mas i sprawiedliwy podział bogactwa społecznego.

Możni mają czas

I może dlatego możni całego świata mają czas...

Nie spieszą z rozwiązaniem tragicznego dylematu bezrobocia, nie spieszą z rozwiązaniem tragizmu współczesnego istnienia głodu i nadmiaru, nędzy i bogactwa, zastoju i olbrzymich możliwości pracy.

Bronią z manjackim uporem zmarszłych prawd starej metody oceny zjawisk społecznych i gospodarczych, nie chcą zrezygnować z żadnej ze zdobyczy kapitalistycznego ustroju gospodarki światowej, nie chcą zrezygnować z żadnego zysku, jaki kapitał z produkcji i wymiany dóbr dla siebie wysysa.

Świadomi całego ogromu zła, płacącego się na dnie dzisiejszego układu stosunków międzyludzkich świadomi sił, które wydzwignęły

ich na szczyty gospodarki społecznej, nie widzą, żadnych ogólnoludzkich konsekwencji swego uprzywilejowania.

W dumnym egoizmie swej materialnej przewagi i potęgi nie znają obowiązków społecznych ani odruchów altruizmu. Tam, gdzie krzywdą ludzka, gdzie nędza krwawymi łzami płacząca, tam zawsze mają czas oni, możni, o duszach przeżartych przez gorączkę złości.

Etyka i byt

A za ich wzorem, niejako, znajdujemy wygodne odsunięcie się od bolesnych treści życia i my.

Jakbyśmy oślepli na wszystkie skutki kryzysu i na skutki nieprzewidywalności im w czasie i terenie.

Oddalamy się jedni od drugich, rozluźniając wewnętrzne więzi społeczne. Obojętniejemy dla spraw społecznych i państwowych i żadna z nich nie ma tej mocy atrakcyjnej, która mogła wywracać nas z zobowiązań i odrętwienia. Jeżeli jeszcze coś robimy, jeżeli jeszcze jakieś ogólne cele zrealizować usiłujemy, to dzieje się tak dzięki siłom nawyku t. j. machinalnie i bezwolnie.

Porośliśmy kołcami egoizmu i zamąciłyśmy strumień ludzkiego współzycia. Głębokość fali staramy się uczynić najmniejszą, t. j. staramy się ślizgać po powierzchni nurtu życia, zamykając oczy na cały szereg wyłaniających się zagadnień.

Chcemy trwać jaknajspokojniej sami i zamykamy uszy na głos buntującego się w nas przeciw nam sumienia.

Szwy upodlenia

Łatwo i szybko zniechęciliśmy się akcją w samarytańskich szeregach walki ze skutkami kryzysu. Podaliśmy plecy, zrezytowaliśmy. Teraz pielęgnujemy w sobie cyniczną obojętność dla ludzkiej krzywdy i nędzy.

Tak nam z tym wygodnie. Tyle radykalnych czynimy oszczędności. Aby nie płacić datków na fundusz pomocy bezrobotnym przestaliśmy wychodzić wieczorami z domu, ograniczyliśmy ilość

zarówek, ilość zużywanego światła. Nie dajemy już pół procent na pomoc dla bezrobotnych, gdyż twierdzimy, że pensje nasze tak obcięto, iż pracując i pobierając jakieś tam kwoty, mamy mniej niż każdy z bezrobotnych...

Nie płacimy podatków, bo przecież skarb państwa może być pusty w Polsce.

Obowiązek sumiennego wywiązywania się z należności podatkowych istniał tylko w stosunku do państw zaborczych. Własne państwo nie otrzyma ich od nas ani w czasie zlej ani dobrej konjunktury.

Deklamujemy głośno o konieczności rozszerzenia rynku pracy dla mężczyzn, dla przedstawicieli rodzin, ale nic w tej mierze nie czynimy.

Im ktoś więcej zarabia, tym pewnie członek jego rodziny siedzi na posadzce i sięgać może po drugą, trzecią. Są dygnitarze, którzy zabierają możliwość pracy 2—3 bezrobotnych, a zarabiają kilkakrotnie więcej niż przeciętny im podwładny pracownik. Robotnicy czy pracownicy umysłowi nie mogą ważyć się na strajk, gdyż natychmiast napłynie fala bezrobotnych lamistraków, aby na gorzszych warunkach zabrać im pracę.

Tak miażdży się podstawy etyczne społecznego współzycia.

Więc na złym wietrze kryzysu coraz mocniej płonie żagiew ludzkiej podłości.

Kto nas do walki z nią uzbroi, kto uratuje głąną wiarę w człowieka?

Nikt inny tylko ten, kto nie zezwoli, aby rany życia zarastały szwami upodlenia, kto wysoko podniesie sztandar buntu przeciwko istniejącemu stanowi rzeczy, kto nie pozwoli nam zobojeźnieć na cudzą niedolę i krzywdę.

Ten ktoś nie może przyjąć do nas zzewnąż, nie może opierać argumentami jakiegokolwiek doktryny społecznej.

Musi być nim głos sumienia, wypływający z aktywnego naszego stosunku do ludzkiego nieszczęścia i niedoli.

Wpływ strajku czy nowe rynki zbytu

Poprawa uruchomienia w przemyśle bielskim

Obliczenia statystyczne z Łodzi, okręgu łódzkiego i sąsiednich okręgów przemysłowych wskazują, iż w przeciwieństwie do przemysłu włókienniczego naszego miasta i okręgu — wzrosło dość znacznie zatrudnienie w przemyśle włókienniczym Bielska.

Wzrost zatrudnienia dotyczy przede wszystkim wełny, pozatem jednak dość wydatnie wzrosło uruchomienie w przemyśle jutowym, a należy zaznaczyć, iż eksport tkanin wełnianych z Bielska jest znacznie niż od eksportu wyrobów jutowych z tego okręgu.

Zwiększenie stanu zatrudnienia w przemyśle włókienniczym Bielska stoi, jakoby, w związku ze wzmożeniem zamówień, napływających z zagranicy. Zwłaszcza wyrobami przemysłu jutowego w Bielsku interesują się kraje Europy południowo-wschodniej.

Według opinii związków robotniczych — obecny wzrost uruchomienia w przemyśle bielskim pozostaje w pewnym związku z kilkumiesięcznym strajkiem, który miał tam miejsce w lecie r. b.

Ojcom odebrali pracę

dzieciom dają jałmużnę

Zrzeszenie producentów przędzy bawelnianej złożyło na ręce wojewody Jaszczółta kwotę 10.000 zł. z przeznaczeniem na akcję żywienia dzieci, z której to kwoty zgodnie z życzeniami ofiarodawców kwota 5.000 zł. przeznaczona jest dla wojewódzkiego komitetu do

spraw bezrobocia a pozostałe 5.000 dla komitetu biskupiego „doraźny posiłek”.

Pan wojewoda, stosownie do życzenia ofiarodawców, przekazał wskazanym instytucjom pieniądze i wyraził ofiarodawcom podziękowanie.

Z Międzynarodowego

Biura Pracy

MADRYT, 26.X. (PAT) — Rada administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy zakończyła dyskusję nad sprawą redukcji godzin pracy w przemyśle. Rada odrzuciła 14 głosami przeciwko 7-u propozycję angielską, domagającą

się odłożenia tej kwestii, poczem 16 głosami przeciwko 6 postanowiła wpisać sprawę redukcji godzin pracy w przemysle na porządek dzienny przyszłorocznej sesji międzynarodowej konferencji pracy.

KONIECZNOŚCI NOWEGO ŻYCIA

40-godzinny tydzień pracy jako środek na wzmoczenie konsumpcji

Kwestja 40-godzinnego tygodnia pracy znalazła się na warsztacie Rady Ministrów, która rozważała sprawę zwołania specjalnej konferencji technicznej. W związku z tem — po wywiedzeniu się na temat skróconego tygodnia pracy szeregu działaczy pracowniczych z przedstawicielami łódzkiej Rady Okręgowej Unji Zw. Zaw. pracowników umysłowych włącznie zabrał obecnie w tej kwestji głos prezes warszawskiej Rady Okręgowej, p. Bohdan Herbut-Heybowski.

Nie wdając się w analizę wszystkich przyczyn kryzysu — mówi p. Herbut — Heybowski — stwierdzić należy, że katastrofalne wzrastanie bezrobocia jeden ze skutków kryzysu jest równocześnie jedną z podstawowych przyczyn jego dalszego rozwoju. Ogólna liczba robotników — godzin potrzebnych dla do konania produkcji, mogącej być skonsumowana, okazała się mniejsza od liczby robotniko-godzin będących do dyspozycji. To też niezależnie od wykorzystania tego faktu przez kapitał dla zmniejszenia plac bez równoczesnego zmniejszenia cen, a więc dla przesunięcia dochodu społecznego na korzyść kapitału, powstało zjawisko nierównowagi produkcji i konsumpcji. Powoduje to z kolei dalsze zwiększenie się bezrobocia i masowego stosowania świateł. Siła rzeczy stan ten znowu pociąga dalsze zwięźnienie możliwości konsumpcyjnych mas i konieczności zmniejszenia produkcji. Tak powstaje błędne koło, z którego zdawałoby się niema żadnego wyjścia.

Jednak bardziej przewidujące jednostki, rozumując kategorjami realnych możliwości i wyciągając konsekwentne wnioski z faktu, że dla określonej produkcji obecnie potrzebna jest znacznie mniejsza ilość pracy ludzkiej — wywnioskowały logicznie, że należy krócej pracować, nie redukując jednak równocześnie konsumpcji przez zmniejszanie plac.

Jedynym środkiem odpowiadającym powyższemu założeniu może być tylko ustawowe zmniejszenie na całym świecie czasu pracy i dostosowanie go do nowych warunków techniczno-gospodarczych. Stanowisko to dostatecznie

uzasadnione gospodarczo, a społecznie — sprawiedliwie, znalazło swój wyraz w 1929 roku na terenie Międzynarodowej Konferencji Pracy w Genewie, kiedy to delegat polskich pracowników umysłowych zgłosił wniosek o wprowadzenie 40-godzinnego tygodnia pracy bez zmniejszenia plac. Wniosek ten uzyskał wówczas tylko 3 głosy i został potraktowany jako program maksymalny. Tymczasem w roku 1932 w tejże Genewie na kolejnej Konferencji Pracy wniosek ten przechodził znaczną większość głosów.

To co było w 1929 roku niemal utopią, stało się koniecznością w 1932 r. To co zdaje się utopią w 1932 roku, a mianowicie dalsze skrócenie czasu pracy do 6 godzin dziennie, stanie się rzeczywistością w przyszłości.

Maszyna i naukowa organizacja pracy umożliwił taki podział czasu pracy, że człowiek pracy zarobkowej poświęcać będzie jedynie niewielką ilość swego czasu. Dzięki temu będzie mógł należycie dbać o swój rozwój intelektualny i fizyczny.

Ale na to trzeba wpraw, by ludzkość zrozumiała, że dzieło jej geniuszu — rozwój techniki i metod naukowej organizacji pracy, winno służyć całej społeczności, a nie interesom egoistycznym jednostki.

PAN i NIEWOLNICA

Amory pana dyrektora

Rzecz dzieła się w jednym wielkim magazynie w Lipsku. Szef jednego z oddziałów, p. R., uchodził za bardzo uzdolnionego w swoim fachu i cieszył się wielkim uznaniem w dyrekcji. Pewnego dnia jednak jego stenotypistka wbiegła zacerwieniona do dyrekcyjnego pokoju i wniosła zażalenie, że nacelnik oddziału całuje ją ustawicznie wbrew jej woli. Dyrekcja jednak nie wystąpiła przeciwko panu R. w sprawie pocałunków, przywiązywała bowiem wielkie znaczenie do jego działalności na innych polach.

Wobec tego stenotypistka wy-

Niedawno cała prasa przyniosła wiadomość o sprzedawanym na Pomorzu jakoby angielskim węglu po znacznie tańszych cenach, niż ceny węgla na rynku wewnętrznym. Jak się dowiadujemy, na Pomorzu jest powszechne przeko-

wanie, że nie jest to żaden węgiel angielski, lecz polski węgiel, wywożony zagranicę po cenach dumpingowych, który jakimśiś drogami zaraz po naladowaniu na statki w Gdyni wraca na polskie Pomorze.

Obecnie znowu władze w Gdyni i Pucku wpadły na trop podobnych transakcji dokonywanych z polskim spirytusem monopolowym. Stwierdzono, że niektóre restauracje w Gdyni i Pucku sprzedawały gościom wódkę po cenach niższych od cen monopolowych. Po nitce do kłębka władze śledcze wykryły, iż spirytus sprzedawany na wywóz zagranicę po cenach eksportowych załadowywany był w Gdańsku na statki i po wyjściu z portu na pełnym morzu przeładowywany go na łódzie, które dowoziły go do Pucka.

Straty, na które Skarb Państwa przez ten przemysł narażony został nie dadzą się narazie obliczyć. W każdym razie są one bardzo poważne.

Rozczulająca troskliwość o zdrowie małpy

i niepamięć o milionach bezrobotnych

Amerykański „Detroit Evening Journal” pisze:

„Całe Detroit wybiera się na dworzec, z którego odjedzie do Miami (słynnej miejscowości klimatycznej), ulubieniec miasta imię Jan Mendi — czwororęczny senior ogrodu zoologicznego, stary szympan.

Zaniemógł ciężko na zapalenie płuc. Trawiła go wysoka gorączka — co dzieła lekarze wydawali biuletyny, w których nie ukrywali niebezpieczeństwa. Po 40 tys. osób odwiedzało dziennie ogród zoologiczny, by „być bliżej” kochanej małpy...

Aż wreszcie skończył się niepokój, Jan Mendi skosztował cały talerz rosołu z kury i zażądał więcej!

Rozpoczął się zatem okres rekonwalescencji. Komisarz zdrowia, dr. Henry Vaughan zaordynował sędziemu pacjentowi

spędzenie zimy w Miami w klimacie milionerów”.

Dzieje się to wówczas, gdy miliony, nie korzystających z żadnej opieki ze strony państwa bezrobotnych, cierpią skrajną nędzę i głód, o jakim Ameryka oddawna nie miała pojęcia. W chwili, gdy chorej małpie daje się rosoł z kury i wysyła dla „poratowania zdrowia” do Miami, rzesze nędzarzy już nie rosołu ale często rozgotowanych kartofli nie ma, a o zbliżającej się zimie myślał z przerażeniem.

Pokój z kuchnią

duży, słoneczny, światło elektryczne, 1-sze piętro do wynajęcia od zaraz. SIERAKOWSKIEGO 70, m. 5.

mówiła natychmiast posadę i zaskarżyła firmę o wypłacenie pensji aż do końcowego terminu jej umowy.

Przed sądem pracy wyjaśniono dyrektorowi, że „pilnowanie obyczajów pracowników jest rzeczą niemniej ważną jak interes firmy”.

Sprawa ta rzuca charakterystyczne światło na stosunek wszelkiego rodzaju „dyrekcji” wielkich zakładów zarówno handlowych jak i przemysłowych do swych pracowników, stosunek, który dopiero korygować muszą instytucje sądowe.

Falszerze banknotów

Sumowiny emigracji rosyjskiej przed sądem berlińskim

Zaczęło się to w Sztokholmie. Pewien przyjezdny Niemiec, nazwiskiem Pahl zwrócił na siebie uwagę policji szwedzkiej, usiłując puścić w kurs fałszywe banknoty 50-dolarowe.

Pahl aresztowano. Znalaziono przy nim większą ilość tych, właśnie, banknotów.

Pahl nie chciał wyjaśnić skąd je posiada, ale znaleziona przy nim korespondencja ujawniła jednego z jego współwiników, Węgra, nazwiskiem Kertesz.

Bez trudu przychwycono Kertesz w Berlinie, a papiery znalezione przy nim, odsłoniły szkołę nową ślady.

Po śladach tych natrafiono na osobę mieszkającego w Niemczech emigranta rosyjskiego inżyniera Mamonowa.

Ow Mamonow był już w roku 1922 schwytany na fałszerstwie banknotów i skazany na karę więzienia.

Wraz z nim oskarżony o fałszowanie banknotów był Iwan

Miasojedow, malarz z carskiej Rosji.

Obaj Rosjanie odsiedzieli karę po to, by w wypuszczeniu na wolność zacząć nanowu od początku.

Po dłuższej obserwacji, aresztowano ponownie Miasojedowa.

W jego pracowni malarskiej, znaleziono cały szereg szkiców, będących projektami rysunku banknotów.

Miasojedow jest niezwykłą postacią. Za czasów carskich był on dość modnym malarzem — portrecistą i zarobił miliony rubli.

Mimo to, że był zamożny, prowadził życie cygańskie. Ożeniony z artystką cyrkową, wędrował wraz z nią po świecie, a nawet, popisywał się jako bokser.

Jego olbrzymia atletyczna postać i długa rozwiata broda znane były wszędzie.

Po rewolucji, uciekł do Berlina. Tutaj zajął się procederem fałszowania banknotów.

Wczoraj rozpoczął się przed sądem berlińskim proces fałszerzy pieniędzy.

Człowiek

CZCICIELE = DJABLA =

(SKARB MELK-TAUZA)

Przekład J. H.

(Ciąg dalszy).

Buszujew przyłączył się do pochodu, który obzedł całą, niewielką osadę, wyszedł za jego granice i zatrzymał się. Dalej nie było już dokąd iść. Dalej była przestrzeń, poprzecinana parowami i jarami, widniały pagórki. Dalej była przyroda zimna i obojętna na ludzką radość i smutki.

Pochód weselny zawrócił do ziemianki. Ślub nie mógł odbyć się, nie było bowiem szeika dla dopełnienia obrzędów weselnych. Nie było nawet galek „zem-zem”, które mogłyby zastąpić modlitwy szeika, poświęcić i uprawnić związek małżeński.

Zabłyły płomień ogniska i wypełniły pomieszczenie gryzącym dymem.

Gospodarze i goście umieścili się na wojkach i poduszkach. Zjawił się tradycyjny ser i ciemny chleb. Jedzenie przyjęte było z ożywieniem. Narzeczona pobiegła do dzieci. Wesoła i radosna skakała jak niefrasobliwie zwierzątko i głośno krzyczała. Za jej matkę zapłacono trzydzieści sztuk bydła, za Chame — trzydzieści pięć, za Nabot — czterdzieści, a za nią — pięćdziesiąt sztuk. Jest więc ona lepsza od nich wszystkich.

Zadowolony był również ojciec dziewczynki: wziął za córkę dobry kaim. Smutek i radość trzewowały się w duszy matki. Żal było dziecka,

ale ten żal zagłuszała świadomość, że to co się stało, było rzeczą zwyczajną. Narzeczony milczał. Zapłacono wykup był duży, ale gromada pomogła mu i wzięła udział w wydatkach. Każdy dym dał parę owiec lub krowę.

Milczał Buszujew. Wszystko to, na co patrzył, było obrzydliwe i wstrętne. Ta obrzydliwość jednak istniała w ciągu wielu tysięcy lat i stała się powszechną i nieodczynną.

— Opowiedz nam baśń... — zwrócił się gospodarz do narzeczonego.

Narzeczony odchrząknął i poprawił się na siedzeniu. Po tem, jak przygotowywał się do opowiadania widać było, że jest to dla niego czynność ważna i odpowiedzialna.

Jednocześnie z opowiadaczem przeobrazili się również słuchacze. W oczach zabłyśnięcie ognia ciekawości i przysunęli się bliżej do opowiadacza, aby nie stracić żadnego słowa.

— W kraju Musza żył niejaki Audal-aga — zaczął opowiadanie pan młody. Miał czterdzieści tysięcy dymów. Z tych dymów osiemdziesiąt tysięcy męzów, obnażających miecz, wybiegało w dzień rzeszająca. Audal-aga miał siedmiu synów: Rostama-aga, Balula-aga, Awdi-aga, Salmana-aga, Mahmuda; myśliwego i Asada-walczonego. Bogactwa Audal-agi były niezliczone: czterdzieści tysięcy baranów-tryków, pięćdziesiąt tysięcy koni. Do tego miał jeszcze córkę. Na imię jej było Malak. Warkocz Malak, gdy szła, włócił się po ziemi, bielszą od śniegu była Malak, zdrowszą od lekarstwa. Panią pań była Malak.

Opowiadacz przerwał, a rozciekawieni słuchacze jeszcze bliżej przysunęli się do niego.

Płynął niepotrzebny nikomu czas, nierychliwie spłatali się nici baśni. Walczyli o piękność zalotnicy, walki ogarnęły nawet rodzinę. Wrogowie zwyciężyli Audal-agę i zmusili wraz z żoną i córką do ucieczki w kraje turkmenów.

Porwani takim opowiadania słuchacze zapom-

nieli o wszystkim. Żyli w świecie fantazji, wierzyli w nieprawdopodobnych bohaterów i zachwycali się ich potwornymi czynami.

Długo trwało opowiadanie, ale słuchacze żalowali, że nie ciągnęło się jeszcze i nie stało się ozdobą całego wieczoru.

— Wyjdziemy dziś w nocy na letnie pastwiska — powiedział gospodarz do Buszujewa — chodź z nami.

Buszujew odmówił. Zmęczony był bezcelową i nużąca wódcą.

Wieczorem w osadzie wrzała pośpieszna praca. Układano i pakowano rzeczy oraz żywność. Kobiety i dzieci krzątały się gorączkowo w lepiankach. Przed nocą wszystkie przygotowania były ukończone. Tymczasem mężczyźni z powagą umawiali się co do porządku wyjazdu.

Tego wieczoru nikt nie kładł się spać. Wszyscy zgromadzili się koło ogniska i czekali. Buszujew z wielką ciekawością przyglądał się tym przygotowaniom. Kolo północy jakby uspokoiło się powoli nerwowe podniecenie osady. Wszyscy w skupieniu siedzieli nadsłuchując.

Buszujew nie rozumiał powodów tego czekania. Nagle nocną ciszę przerwał głos koguta. Na to jak na sygnał rozległy się radosne wycia ludzi. Pianie koguta przerwało nieruchomości gromady. Jaśniej błysnęło podsycone ognisko, oświetlając sylwetki ludzi, którzy śpiesznie przytracali do grzebiót koni i wołów zapakowany w toboły dobytek.

W ciągu kilku minut osiedle opustoszało. Buszujew wyszedł poza lepianki i słuchał dobiegającego z ciemności gwaru oddalającej się gromady. Głosy ludzi ginęły w porykiwaniu bydła i rżeniu koni. Gromada z osiedla jezdyków sprawnie podzieliła się na mniejsze grupy (oba) i w ciemnościach nocy rozeszła się na letnie pastwiska.

— Ale dlaczego w nocy?... Dlaczego to sygnal do wyruszenia słyszy pianie koguta? — zastanawiał się Buszujew.

KRONIKA

Październik

27

Czwartek

Data: Soboty
Jutro: Szymona i Tadeusza
Długość dnia: 10.12
Ubyło dnia: 5.59

Dodatkowa komisja póborowa

Jutro, w piątek, dnia 28 bm. od godziny 8-jej rano rozpoczyna urzędowanie w lokalu przy Al. Kościuszki 21 dodatkowa komisja póborowa dla póborowych przynależnych do PKU. Łódź-Miasto II. Stawic się winni póborowi rocznika 1911 i starszych zamieszkał na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 kom. p. p., o ile dotychczas nie stawali do przeglądu wojskowego i nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, a otrzymali imienne wezwania ze starostwa grodzkiego.

Dwa lata więzienia za kradzież łopaty w czasie pożaru

W lipcu r. b. we wsi Wielgie, pod Wieluniem, wybuchł groźny pożar w jednej z zagrod wiejskich. Podczas akcji ratowniczej, kiedy właściciel zagrody, ratując dobytek, wynosił wszystkie ruchomości na drogę przed domem, jeden z wieśniaków, przyglądający się beczynnie pożarowi, zabrał cichaczem motykę i szpadel, stanowiące własność pogorzelca i zaniósł je do swego mieszkania. Przygodni świadkowie tej sceny wskazali następnie ofierze pożaru, iż jeden z wieśniaków, 43-letni Władysław Musiał, zabrał, wspomniane przedmioty. Pogorzelec zażądał zwrotu narzędzi, przedstawiających wartość, wobec zuzycia, niewielką wartość. Musiał jednak odmówił.

Ustępujący prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego



Pierwszy prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego dr. Rudolf Różycki przeniesiony został w stan spoczynku wobec ukończenia 75 lat życia. Powyżej fotografia tego zasłużonego prawnika.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

Niezwykła eksmisja z powodu niedopłacenia 30 złotych

maż, żona i czworo dzieci wyrzuceni na bruk

W dniu wczorajszym na Widzewie odbyła się eksmisja, która — jedynie dzięki stanowczej postawie władz — zakończyła się bez awantur ze strony zdernerwowanych mieszkańców.

W domu przy ulicy Rokicińskiej, stanowiącej własność spółdzielni „Promień” mieszka od 20 zgór lat Benedykt Gummel, wraz z żoną i 4-dzieci. Gummel jest członkiem — udziałowcem spółdzielni, a dom w którym mieszkał, wybudowany został z funduszy spółdzielców.

Kryzys nie oszczędził również Gummela. Nie ma on pracy, więc zalegał w komornem. Zarządzający domem spółdzielczym, niejaki Kalkusiński, wystąpił wobec tego do sądu i uzyskał eksmisję na Gummela wraz z rodziną.

W dniu wczorajszym Kalkusiński w towarzystwie komornika przybył do mieszkania Gummela w celu dokonania eksmisji. Widząc rozpaczliwe położenie

Gummela, sąsiedzi i koledzy złożyli sumę na zapłacenie zalegającego komornego. Brakło jednak 30 złotych i Kalkusiński nie zgodził się na takie załatwienie sprawy. W rezultacie eksmisja została przeprowadzona: Gummel wraz z rodziną, składającą się z żony i 4-ga dzieci, wyrzucony został na ulicę.

Bezwzględność rządy Kalkusińskiego wywołała ogromne wzburzenie wśród okolicznych mieszkańców którzy podnoszą zarzuty, iż z domu, zbudowanego za pieniądze spółdzielców, a więc również Gummela, obecnie korzystają wyłącznie lokatorzy, którzy pieniądze na budowę nie dali.

Defraudacja w urzędzie pocztowym Jeszcze jedno aresztowanie

Ostatnio do władz policyjnych w Radomsku wpłynęło poufne doniesienie, iż w urzędzie pocztowym w osadzie Pajęczno, w powiecie radomszczańskim, popełniane są najprawdopodobniej nadużycia, bowiem kierownik urzędu, Walenty Sosina, żyje ponad stan, wydając znacznie więcej, niż pozwalałaby na to jego pensja.

Ponieważ również w swoim czasie nadeszły do komendy powiatowej w Radomsku podobne doniesienia, lecz następnie okazały się fałszywe, przeto — władze policyjne ustosunkowały się do „donosu” nieufnie, nie zaniebując jednak wskazywanych ostrożności. Zwrócono się więc do władz pocztowych Sosina, o przeprowadzenie kontroli, jednocześnie zaś poddano Sosina bacznej obserwacji.

Obserwacje policyjne w pewnym stopniu potwierdziły słuszność doniesienia. Kontrola kasy i ksiąg urzędu pocztowego w Pa-

jęcznie wykazała brak 5.394 zł. 58 gr., pochodzących głównie ze sprzedaży znaczków, a m. in. również z niewypłaconych asygnat przekazowych, nadsyłanych dla mieszkańców wsi, należących do gminy Pajęczno, od emigrantów.

Wobec tych wyników rewizji — Sosina bezwzględnie aresztowano i osadzono w więzieniu radomszczańskim do dyspozycji sędziego śledczego.

twierdząc, iż żadnej motyki ani szpadla nie zabierał. Poszkodowany złożył doniesienie na posterunku policji.

W związku z tem w dniu onegdajszym 43-letni Władysław Musiał skazany został na dwa lata więzienia.

Komuna moskiewska czy komuna paryska Zdradzieckie drzwi spowodowały głośny proces

W końcu roku 1931 komuniści spowodowali rozłam w VII oddziale związku robotników przemysłu włóknistego (oddział ten był pod wpływami Bundu) i utworzyli nową organizację.

Po pewnym czasie władze policyjne zwróciły uwagę na aktywną, choć starannie ukrywaną działalność związku, na którego czele stał 50-letni Andrzej Janaszek — dotychczas nie karany za działalność antypaństwową.

V brygada wydziału śledczego zdołała ustalić, iż członkowie wyrotowego związku gromadzą się w lokalu przy ul. Cegielińskiej 19. Zaobserwowano, że lokal związku przylega do mieszkania dozorczy, gdzie — z poza cienkich drzwi, dochodziły nietylko przemówienia, wygłaszane w związku, ale nawet prowadzone tam rozmowy.

W mieszkaniu dozorczy urządzone stację podsłuchową. Dzięki staraniom konfidentów zdołano każdorazowo zgóry ustalić, w jakich terminach zebrania będą się odbywały i przebieg ich skrętnie notowano.

W dniu 29-go marca r. b. we wspomnianym lokalu odbył się mały niezwykle liczne zebranie członków związku.

Na wieść o tem V brygada wydziału śledczego skierowała na miejsce silny oddział policji mundurowej.

Drzwi lokalu otwarto dopiero po dłuższym kołataniu.

Jednocześnie z wejściem policjantów kilku uczestników zebrania rzuciło się do ucieczki przez drzwi i okna. Zdołali oni zbiec.

Jak ustalono, w zebraniu brali udział 174 osoby, z tego — po wylegitymowaniu — zatrzymano około sto osób. Po przeprowadzeniu dochodzeń — zatrzymano ostatecznie tylko dziewięć osób, które przebywały w areszcie do chwili rozprawy.

Przy śladnym z zatrzymanych nie znaleziono żadnego obciążającego dokumentu, jednakże stos podartych w drobne strzępy kartek, znaleziony na podłodze, zwią-

ku dowodził, iż zgromadzeni umieli wykorzystać czas, między pierwszym zapukaniem policjantów do drzwi a wkroczeniem posterunkowych na salę.

Na ławie oskarżonych zasiadli: 50-letni Andrzej Janaszek, 21-letni Chemja-Lajzer Tobiasz, 30-letni Idel Glikzman, 21-letnia Ryfka Goldszlag, 49-letni Emil Słama, 23-letni Moszek Grubszajin, 21-letni Chaim Rozenberg, 19-letni Józef Zagóździe i 24 letnia Marjem Zysman.

Oskarżonych bronił adwokat: Konczyński, Dobranicki, Aszkenas, Abramowicz i inni.

Za wyjątkiem Janaszka i Glikmana wszyscy oskarżeni mają już za sobą bogatą przeszłość, jako znani i zasłużeni, albowiem niejednokrotnie karani działacze wyrotowi.

Oskarżeni do winy się nie przyznają twierdząc, iż zebrani byli nie dla uprawiania agitacji komunistycznej, lecz na zwykłą

Spis póborowych rocznika 1912

Dziś, w czwartek d. 27-go bm. w godz. od 8-jej do 15-jej obowiązani są zgłosić się do spisu póborowych w biurze wojskowym magistratu m. Łodzi, przy ulicy Zawadzkiej 11 mężczyźni urodzeni w r. 1912, 1909 i star. zam. na terenie 4 kom. P. P., o nazwiskach: na litery: I, J, K, oraz zamieszkał na terenie 11 kom. P. P. o nazwiskach na litery: A, B, C, D, E, F.

Jutro, w piątek, dn. 28 bm. stawic się winni do spisu póborowi, zamieszkał na terenie 4 kom. P. P., o nazwiskach na litery: L, E, M, N, oraz zamieszkał na terenie 11-go kom. P. P. o nazwiskach na litery: G, H, Ch, I, J, K.

Zgłaszający się do spisu obowiązani są posiadać dowód osobisty lub inny dokument stwierdzający tożsamość osoby z fotografią.

akademję, poświęconą omówieniu historycznego zagadnienia, jakim była wielka rewolucja francuska.

Wobec spóźnionej pory sąd postanowił, po przesłuchaniu oskarżonych i odczytaniu aktu oskarżenia, odroczyć rozprawy na dzień następny.

Śmierć dziecka w płomieniach Pożar domu robotniczego

W dniu wczorajszym w majątku Saniki w pow. radomszczańskim z niewiadomej przyczyny powstał pożar w domu mieszkalnym, należącym do robotnika folwarcznego, Tytusa Uzakowskiego. W domu znajdowało się jedynie dziecko Uzakowskiego, 5-cio letni jego synek. Ponieważ

Zamykane szkoły w wypadkach dyfterytu.

Po epidemii tyfusu, który w roku bieżącym pociągnął za sobą bardzo dużo ofiar, panuje epidemia dyfterytu wśród dzieci w zastraszający sposób.

W całym szeregu wypadków magistrat zamknął przedszkola i szkoły na okres dwutygodniowy, a potem przeprowadzane są szczepienia ochronne wśród dzieci przedszkól i szkół powszechnych.

Bezdomni i bezrobotni...

W ubikacji na Placu Leonhardta usiłowała poznać się życia 29-letnia Karolina Simon, bezrobotna i bezdomna.

Zażyla ona większą dozę jodny.

Lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł chorą do szpitala.

Na Placu Kościelnym zasłabi z głodu i wycieńczenia bezrobotny Kazimierz Kąkolewski, przybyły z Ozorkowa w celu znalezienia w Łodzi pracy.

Chorego w stanie osłabionym przewieziono do zbiorni miejskiej.

PIJANY NOŻOWNIK ranił dwóch robotników

W dniu wczorajszym w godzinach porannych ul. Rzgowska zdążyli do pracy dwaj robotnicy 39-letni Andrzej Markiewicz, 3-mieszkający przy ulicy Henryka 3 i 32-letni Zygmunt Stanisławski, zamieszkały przy ulicy Wysokiego 8.

Gdy obaj robotnicy znaleźli się w wylotu ulicy Henryka, zaczął ich niejaki Marjan Wojtczak, zamieszkały przy ul. Henryka 3, znany nożownik.

Wojtczak był pijany. Wszczął awanturę i wkrótce wydobyszył długi nóż składany ranił obu robotników, zadając im liczne rany w ręce i klatkę piersiową.

Zajęcie zlikwidowała policja aresztując nożownika.

Obu rannych opatrzył lekarz pogotowia.

Wojtczaka osadzono w areszcie do dyspozycji władz sądowych.

Nie pijcie surowej wody.

Wybryk obłąkanej niewiasty Usiłowała rozebrać się na ulicy

Wobec przepełnienia w zakładach psychiatrycznych i stałego wzrostu liczby umysłowo-chorych — coraz częściej wydarzają się wypadki popełniania przez chorych na umyśle różnych ekstrawagancji na ulicach i drogach publicznych.

Wczoraj przed domem przy ul. Kilińskiego Nr. 67 spowodowała duże zbiegowisko nieznaną

w chwili wybuchu pożaru całą służba folwarczna była w polu przy robotach, dziecko poniosło śmierć w płomieniach. Pożar strawił dom mieszkalny i sąsiadujący z nim budynek gospodarski. Przyczyną pożaru wadliwa konstrukcja komina.

kobieta, w wieku około 40 lat która zaczęła przechodzić, a w pewnym momencie usiłowała rozebrać się na ulicy.

Półnaga kobietę obezwładnił policjant. Wezwano lekarza pogotowia, który — po zastosowaniu zastrzyku uspakajającego — przewiózł nieszcześliwą do stacji opieki nad umysłowo-chorymi.

Nieudany napad bandycki na zagrodę starca

Nocy onegdajszej, we wsi Lampowizna - Kuźnicka, gminy Rudniki, powiatu wieluńskiego, kilku osobników, uzbrojonych w kije, wtargnęło do zagrody 70-letniego Jana Felisiaka.

Napastnicy zażądali wydania pieniędzy, a gdy Felisiak odmówił — napastnicy przystąpili do przetrząsania szuflad w komo-dzie i kufrze.

W pewnej chwili nadszedł jeden z sąsiadów. Na odgłos zbliżających się kroków napastnicy rzucili się do ucieczki. Ując ich nie zdołano.

Dochodzenie ustaliło, iż rabusiów było trzech, z tych dwaj dokonali napadu na Felisiaka, zaś trzeci stał na czatach. Napastnicy nie zdołali nic zrabować.

DZIENNIK SPORTOWY

Przed rozpoczęciem sezonu hokejowego w Łodzi

Ilość zespołów hokejowych w okręgu łódzkim uległa zwiększeniu, gdyż zgłosił się do Związku, Strzelecki Klub Sportowy ze Zgierza, tak że obecnie okręg liczy już 6 klubów. W roku bieżącym, podobnie jak w latach poprzednich, rozgrywki o mistrzostwo i spotkania towarzyskie będą się odbywać na lodowiskach Helenowa i ŁKS-u.

Łódzki Klub Sportowy przystępuje obecnie do budowy prowizorycznych trybun przenośnych, jak również do zainstalowania na torze hokejowym lamp elektrycznych. W sezonie bieżącym mecze hokejowe będą się odbywać również w godzinach wieczorowych, co należy uważać za pożyteczną innowację, gdyż wieczorami po zachodzie słońca lód tężeje i mróz jest większy, tak że lodowisko jest odpowiedniejsze do rozgrywania spotkań.

W uzupełnieniu podanego przez nas obsadzenia poszczególnych stanowisk w ŁOZHL, dowiadujemy się że referat spraw sędziowskich objął p. A. Dregler, zaś referat prasowy p. Z. Lange. Kalendarzyk imprez i zawodów hokejowych o mistrzostwo zostanie ustalony przez zarząd już w najbliższym czasie, przyczem jeden dzień zostanie wyznaczony na spotkania na rzecz ŁOZHL.

Co do podziału klubów łódzkich

P. Iwański sędzią meczu IKP—PKS

Dowiadujemy się, że sędzią meczu bokserskiego, który odbędzie się w niedzielę w teatrze „Scala”, przy ul. Śródmiejskiej, o tytuł mistrza drużynowego Polski między IKP a PKS-em, będzie jeden z najlepszych sędziów ringowych polskich p. Iwański z Poznania. Na sędziów punktowych zostali wyznaczeni pp. Nałęcz i Zarzycki z Warszawy.

W składzie IKP nastąpiła pewna zmiana, gdyż w wadze półciężkiej zamiast Stahla II wystąpi znajdujący się w doskonałej formie Łąpieś. Drużynie IKP zależy bardzo na wyniku z PKS-em, gdyż w razie ewent. zwycięstwa drużyna łódzka będzie miała za przeciwnika zespół Wawelu z Krakowa, poczem w finale spotkałaby się prawdopodobnie z poznańską Wartą.

Mecz finałowy Warta—IKP odbyłby się również w Łodzi w styczniu roku przyszłego.

na klasy istnieje projekt, by podział został dokonany drogą eliminacji i by do klasy A weszły tylko dwa najlepsze kluby, zaś do klasy B wszystkie pozostałe.

Rozgrywki finałowe o wejście do Ligi

Terminy finałowych rozgrywek o wejście do Ligi między Legią (Poznań) a Podgórzem (Kraków) zostały przesunięte, a mianowicie pierwszy mecz odbędzie się w Poznaniu 6 listopada, przyczem sędziować będzie mjr. Loth, a mecz rewanżowy wyznaczono w Krakowie na 13 listopada. Termin 20 listopada zarezerwowano na ewent. trzecią rozgrywkę na neutralnym gruncie w razie równości punktów.

Międzyklub. zawody

W piątek tj. w dniu jutrzejszym odbędzie się w sali KPZjednoczone przy ul. Przędzalnianej 86 o godz. 19-ej międzyklubowe zawody bokserskie z udziałem następujących pięciuręczników: Owczarka, Białeckiego, Rundo i Graczyka z IKP, Krzywańskiego I, Siekowskiego i Klimczaka z ŁKS-u, Gawina, Zajaca, Królikowskiego i Ostrowskiego z klubu „Geyer” oraz Brzęczka, Michalaka, Zielińskiego, Marczewskiego, Stanikowskiego, Kellera, Konikowskiego, Reinerta, Sobosza i Korsaka. Pary zostaną ustalone w dniu dzisiejszym.

Turniej gier sportowych o puchary „Triumfu”

Dnia 5 listopada b. r. rozpocznie się w sali Niemieckiego Gimnazjum, przy ul. Kościuski, wielki turniej w grach sportowych o puchary przechodnie, ofiarowane przez stowarzyszenie sportowe „Triumf”. Turniej zostanie rozegrany w koszykówce męskiej i siatkówce żeńskiej systemem olimpijskim. Jak się dowiadujemy w turnieju wezmą udział czołowe kluby lokalne, przyczem do udziału w nim mogą być dopuszczone tylko zespoły A-klasowe.

Gry sportowe o mistrzostwo klasy B i C w siatkówce męskiej i żeńskiej rozpoczną się w Łodzi dn. 5 listopada na salach.

Kapitan Karpieński w Warszawie



U góry: entuzjastyczne przyjęcie dzielnego lotnika na Lotnisku Mokotowskim w Warszawie. Aparat „Lublin RXA”, którym lotnicy odbyli te podróże, wykazał niezwykle zalety, wzbudzając podziw obcych lotników. U dołu: kpt. Karpieński wraz z mechanikiem Rogalskim.

PROGRAM RADJOWY.

Łódź.
Czwartek, dn. 27 października.
 11.40—11.50 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
 11.50—11.55 Komunikat Gł. Wolsk. St. Meteorologicznej dla komunikacji lotniczej.
 11.59—12.05 Sygnał czasu w Warszawie, helmat z Wieży Mariackiej w Krakowie.
 12.05—12.10 Odczytanie programu na dzień bieżący.
 12.10—12.20 Płyty gramofonowe.
 12.20—12.55 Komunikat meteorologiczny.
 12.55—14.00 IV Koncert szkolny z Filh. Warsz.
 14.00—15.50 Przerwa.
 15.50—16.00 Płyty gramofonowe.
 16.00—16.15 „Przegląd czasopiśm kobiecych” — omówi p. M. Ankiewiczowa.
 16.15—16.30 Lekcja języka francuskiego — (kurs średni). Lektor L. Rogulny.
 16.30—16.40 Płyty gramofonowe.
 16.40—17.00 „Obrona chrześcijaństwa przed Turkami i Tatarami” (z cyklu o Polskiej racji stanu) — wygł. prof. Stanisław Zakrzewski.
 17.00—17.40 Płyty gramofonowe.
 17.40—17.55 Odczyt aktualny.
 17.55—18.00 Odczytanie programu na dzień następnny.
 18.00—18.40 Muzyka lekka.
 18.40—18.55 Skrzynka pocztowa łódzka omówi red. Jan Piotrowski.
 18.55—19.15 Rozmaitości.
 19.15—19.20 Komunikat Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce.
 19.20—19.30 Komunikat Inst. Przem. Handl. w Łodzi, reortar teatrów.
 19.30—19.45 Kwadrans Interakt: „Sporty i rekreacja na froncie” fragment, z powieści Leścyńskiego p. t. „Państwo”.
 19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radiowy.
 20.00—20.30 Muzyka czeska w wvk. ork. P. R. pod dyr. Stan. Nawrota.
 20.30—21.50 Transmisja z Katowic. Koncert Triu Dudańskich.
 W przerwie: Wiadomości sportowe. Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego.
 21.50—22.15 Stuchowisko p. t. „Katedrańska Kasia” p. g. Yeate’a w radj. p. Dunin-Karwickiego.
 22.15—22.25 Muzyka taneczna.
 22.25—25.00 Urzędowy Komunikat Państw. Inst. Meteor. i kom. policyjny.
 25.00—25.30 Muzyka taneczna.

GDZIE SZUKAC ROZRYWKI?

TEATR MIĘSKI: Przedst. zawieszona.
 TEATR KAMERALNY: — „Umilowany Leopold”.
 TEATR POPULARNY: „Targ na dziesięć godzin”.
 TEATR MELODRAM: „Królowa Przedmieścia”.
 JAR: „Yo-yo”.
 CYRK STANIEWSKICH — Egoistyczny program.
 ADRJA: I „Wiatr od morza” II „Zielona Brygada”.
 CASINO „Mata Hari”.
 CAPITOLE: „Niepostrzeżona matka”.
 CZARY: I „Laurel i Hardy” II „Indyjska krew”.
 CORSO: I „W obronie prawa i honoru” II „Dziwica Orleanska”.
 DOM LUDOWY: „Niedobrane małżeństwo”.
 GRAND-KINO: Pod wroglim sztandarom.
 LUNA: „Liljanka chce się rozwieść”.
 METRO: „O czym śnią dziewczęta”.
 MIMOZA: „Sierżant X”.
 OŚWIATOWY: I „Bracia Karamazow” II „Dziście cyrka”.
 PAN: „Światła i cienie macleryństwa”.
 PALACE: „Miłość dośkirogo kosaka”.
 PRZEDWIOŚNIE: Tragedja na Mont Blanc.
 RAKIETA: „Oczarujący chłopiec”.
 SPLENDID: „Głos pustyni”.
 STYLKAWY: „Paszona”.
 SZUKAJKA: „Romanse”.
 ZACHĘTA: „Romanse cygańskie”.

Teatr Miejski

Dziś w czwartek z powodu generalnej przerwy „Mademoiselle” przedstawienie zawieszona.
 Jutro w piątek premiera przyznanego w wielkim nakładem pracy przez reż. J. Szyniera 5-aktowej komedii Devala „Mademoiselle”. Rolę popielawą kreuje Ayr St. Wysocka.
 W sobotę o godzinie 4-ej po poł. po raz ostatni groteska bohatera Calderona „Circe” dla młodzieży po cenant najniższych: od 30 gr. do 2 zł.

Teatr Popularny

w sali Geyera.
 Ul. Piotrkowska 295.
 W sobotę, dnia 29 b. m. o godz. 8.15 wiecz. dramat w 4 akt. z życia Chińczyków p. t. „Kredowe koło”.

Sport w Japonii



Base-ball, narodowa gra amerykańska zyskała po drugiej stronie Pacyfiku wielką popularność. Ilustracja nasza przedstawia moment zawodów o mistrzostwo szkół średnich w Japonii.

Teatr Kameralny
 Dziś i dni następnych wieczorem komedia Sarraute’a „Umilowany Leopold”.

Teatr Popularny.
 Ogrodowa 18.
 Dziś o godz. 8.15 wiecz. ciesząca się powodzeniem operetka w 8 aktach W. Jacobiego „Targ na dziesięć godzin”.

Przedstawienia dla dzieci i młodzieży
 W niedzielę o godz. 12-ej w poł. poraz ostatni „Dzitek — linozko czar.” wesoła komedia muzyczna w 8 akt.

Teatr „Melodram”.
 Przejażdż 34.
 Dziś, czwartek i w piątek wieczorem po cenant zmierzonych (od 30 gr. do 1,50) oraz w sobotę dwukrotnie: o godz. 4-ej po poł. 1.850 wiecz. wodewil Krupałowskiego „Królowa Przedmieścia” w premierowej obsadzie.

Cyrk Staniewskich.
 Dziś o godz. 8.30 wiecz. wielki program atrakcyj.

Z GIEŁDY.
Urzędowa cęduła giełdy warszawskiej
 z dn. 26 października 1932 r.

CZEKLI

Belgia	124.10
Gdańsk	173.70
Holanjska	359.10
London	29.65 29.60
N. York czełk	8.915
N. York kabel	8.919
Paryz	85.04
Szwajcarijs	172.25 172.30
Włochy	46.65
Berlin	211.70

AKCJE.
 Bank Polski 83.50 84.25
 Cukier 17.50
 Lilpop 12.50
 Starachowice 8.40

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.
 49/o inwestycyjna 96.50
 49/o dolarowa 50.90 50.75
 79/o stabilizacyjna 58.25 55 25 53.68
 41/2/o ziemskie zł. 87.50
 89/o m. Warszawy 57.—58.—58.50

GIEŁDA ZBOŻOWA
poznajska
 z dn. 26 października 1932 r.

Ceny transakcyjne.

Żyto obroty 300 ton zł.	15.15
„ 16 „	15.05
„ 30 „	15.—

Ceny orientacyjne.

Żyto	zł. 14.60 — 14.80
pszenica	„ 23.25 — 24.25
jęczmień A	„ 14.— — 14.25
„ B	„ 14.50 — 15.25
„ browarowy	„ 17.— — 18.50
owies	„ 14.25 — 14.50
mąka żytnia	„ 22.75 — 23.75
mąka pszenna	„ 36.75 — 38.75
otrąby żytnie	„ 8.75 — 9.—
otrąby pszenne	„ 9.00 — 10.00
otrąby psz. gr.	„ 10.00 — 11.00

Usposobienie ogólne słabsze.

Fabryka unieruchomiona pomimo napływających zamówień

Fabrykę „Olkusz” zamyka się co jakiś czas na pewien okres; dzięki temu robotnicy, którzy i tak są marnie wynagradzani, znajdują się w skrajnej nędzy.
 Obecnie fabryka znowu jest nieczynna.
 Jest to bardzo dziwne powlewanie jak donosi prasa — fabryka ta nie przyjęła szeregu zamówień.

Kino-Teatr Dźwiękowy MIMOZA ul. Kilińskiego 178 Początek w dni powszednie o godz. 4-tej, w soboty o g. 5-ej, w niedziele i święta o godz. 2-e. Ost. godz. 9.15	Od wtorku, dnia 25 do poniedziałku, dnia 31 października 1932 r. wł.: Iwan Mozzuchin w filmie Sierżant X Film ten maluje całe piekło przeżyć w francuskiej Legji Cudzoziemskiej. Następny program: Rok 1914. w rol. gł. J. Smosarska i W. Conti	Nasz repert., na najbliższe tygodnie 4-ch z Legji Warner Baxter, 10 z Pawiaka Zofja Batycka, Adam Brodzisz Bogusław Samborski
---	--	---

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Zeromskiego 74-76.
róg Kopernika

Od wtorku dnia 25 października i dni następnych!
TRAGEDJA NA MONT BLANC

Monumentalny dram
mat miłosny w Al-
— pach p. t. —

W rolach głównych: **Leni Riefenstahl, Sepp Rist i Ernest Udet.**

Nad program: **Aktualności filmowe i dodatek dźwiękowy.**

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o godz. 2 p. p. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1,40, II—1,—, III—45 gr. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 45 gr.

Następny program: „ZÓLTA MASKA”. W rolach głównych: **Warwick Ward i Lupino Lane.**

Kupony ważne do 75 gr. ważne na wszystkie miejsca. We wtorek i w sobotę seansy dla młodzieży i kobiet.

UWAGA: Pasze-partout i bilety wolnego wejścia w niedzielę i święta nie ważne.

UWAGA! W sobotę dnia 29 października o g. 12 r. i w niedzielę 30 b. m. o godz. 11 rano wyświetlane są poranki dla dzieci i młodzieży.

Ceny miejsc dla dzieci po 20 gr. dla dorosłych po 45 gr.

Dźwiękowe kino-teatry

Dziś

Czarująca **Józefina DUNN**, Ulub. publ. **William HAINES** w wspaniałym filmie p. t.

O czym śnią dziewczęta

O karierze filmowej!!! O upodobnieniu się do Greta Garbo.

Dziś i dni następnych.

Film o miłości, zbrodni i poświęceniu p. t.

NIEWINNA GRZESZNICA

W roli głównej wielka aktorka amerykańska **Joan Crawford.**

Początek seansów codziennie o godz. 4-aj po pol., w soboty, o godz. 2-aj po pol., niedziele i święta o godz. 12-aj w pol. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.



Wielki podwójny program

Wiatr od morza

z **Marją Malicką, A. Brodziszem i K. Stępowskim** w rolach głównych. —

II. ZIELONA BRYGADA z Schlettowem

UWAGA: Ceny miejsc niższe.

Nad program: **Łapcie złodzieja i dodatek dźwiękowy.**
UWAGA: Ceny miejsc niższe.



SZEWCY

Najtaniej nabyć **SKÓRY** w każdej możliwej ilości
w **SPÓŁCE SZEWCOV**
PIOTRKOWSKA 79. — AL. KOSCIUSZKI 22.
Telefon 158-38.

Specjalność: detaliczna sprzedaż szówek trwałych na wodę. —

Fabryka okuć budowlanych

B-cia SUWALSCY

wł. Ant. SUWALSKI
Fabr. i Biuro: **Łódź, ul. Gołca 9. Tel. 209-52.**
Wykonują zamki, zatrzaski, klamki żelazne kute, z mosiądzu i czerwonego metalu, paskwile, zawiasy, zasuwki, narożniki i t. p., od najskromniejszych do najbardziej zaawansowanych i przyjmują kompletne okucia do nowych budowli.
Dojazd tramwajem Zgierkim do Julianowskiej

W r. 1902 wynalazłem przeciw Astmie, Gruźlicy i Suchotom POWIDŁA ZIOŁOWE

Wynalezione przeze mnie powidła ziołowe, są jedynym środkiem którym można zapobiec tym chorobom i stosowane są przeciw: zapaleniom płuc i oskrzeli, astmie rodzinnej, różnego rodzaju astmie z własnych zaziębien, kaszlu, kokiuzsu i t. p. chorobom, 3000 listów dziękczynnych otrzymanych z Polski i zagranicy od wyleczonych moimi powidłami ziołowymi, które są do przejrzenia, świadczą o ich skuteczności.

STANISŁAW ŚLIWAŃSKI

(Wynalazca Powidła Ziołowych)
Sprzedaje wyłącznie:
Wytwórnia Powidła Ziołowych Stanisława Śliwańskiego.
ŁÓDŹ, ul. Brzezińska 33.

Doktor med.

H. ZIOMKOWSKI

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

UL. 6-go SIERPNIA 2

Przyjmuje od 8—8.30 rano od 2-aj do 4-aj po poł. i od 8-aj—do 9 w., w niedziele i święta od godz. 10-aj do 1-aj w pol.
Dla pań oddzielna poczekalnia.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

W firmie

EDMUND WASILEWSKI

Piotrkowska 152
są najlepsze towary: na palta, nbrania męskie, suknie, pokrycia futer i resztki.
Ceny fabryczne.

Dr. NADEL

Akuszerka, choroby kobiece.

Godz. przyjść od 3—5 i od 7—8 w **Pomorska 7. Tel. 127-84**

UDZIELAM LEKCJI

GRY

na skrzypcach

oraz korepetycji.
Wiadomość: ul. Wólczańska № 139
Jewa ofic. m. 16.

Doktor REICHER

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

UL. POLUDNIOWA 28.

Tel. 201-93.
Przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 w. w niedziele i święta od 9—1

OBIADY

domowe, smaczne i TANI
wydaje **11 Listopada 20**
(Konstantynowska) poprzeczna oficyna — II wejście, m. 18, parter.

Do akt Nr. 2107 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piramowicza 7, na zasadzie art. 100 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2 listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Długosza № 43 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do fir. „Israel Tyler” i składających się z maszyn stołarskich mechanicznych i drzew w stanie surowym, oszacowanych na sumę zł. 10435.—

Łódź, dnia 5 października 1932 r.
Komornik **ADAM JAROSZYŃSKI.**

Do akt Nr. 951 i 99 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Piramowicza Nr. 7 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 7-go listopada 1932 r. od 10 rano w Łodzi przy ul. Ogrodowej Nr. 9, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Herza Kreczmera i składających się z samochodu, autobusu osobowego, oszacowanych na sumę zł. 1500

Łódź, dnia 23 października 1932 r.
Komornik **A. JAROSZYŃSKI**

Do akt Nr. 2151 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17, zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 140 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. St. Wólczańskiej 6 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Adama Litfysca, i składających się z 11-tu krosien mech. oszacowanych na sumę zł. 4500.—

Łódź, dnia 21 września 1932 r.
Komornik **M. LIPPERT.**

Do akt. Nr. 2141 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej Nr. 140 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Pięknej pod Nr. 17, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Spychalskiego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 540.

Łódź dn. 21 września 1932 r.
Komornik **M. LIPPERT.**

Do akt nr. 2192 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 140 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Wileńskiej Nr. 12, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Stanisława Zajączkowskiego i Mieczysława Jedrychowskiego i składających się z 6-tu tysięcy sztuk chrysteantem (Dabków) oszacowanych na sumę zł. 2300.—

Łódź, dnia 22 września 1932 r.
Komornik **M. LIPPERT.**

Dr. med. St. PRAPORT

GINEKOLOG-UROLOG

Choroby kobiece i dróg moczowych

przeprowadził się

na ul. Gdańską 93

tel. 208-95

przyjmuje od 4—7 po poł.



FABRYKA LUSTER i WYTWÓRNIA MEBLI J. Kukliński ŁÓDŹ, Zachodnia 22 telefon 178-11.
poleca po senach najskromniejszych lustra, trena, tualety, jasne, ciemne w oryginalnych ramach, urządzenia meblowe najnowszych stylów, oraz meble pojedyncze jak garderoby, kredensy, stoły, krzesła, otomany wysielane. Zakład tapicarski na miejscu. Sprzedaż na raty i za gotówkę.



KUCHENKI, PIECYKI, kafi, samotowe poleca **„KOZMIŃEK” Główna 51.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetry 1-lin. (strona 5 lin.) przed tekstem i w tekście 40 gr. za tekstem i komunikaty 50 gr. nekrologi — 25 gr. zwycięstwo za 1 wiersz milim. (strona 10 linów) 10 gr., ogłoszenia drobne 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 100. **dla poszukujących pracy 5 gr., najmniejsze ogłoszenie 50 gr.** — Osiemnaście zamieszkałe o 50 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracji nie odpowiada. Omyłki, które nie zmieniają zasadniczo treści ogłoszenia, nie obowiązują wydawcy do powtórzenia tego ogłoszenia lub zwrotu zapłaty.

WARUNKI PRENUMERATY.
Prenumerata wynosi miesięcznie w Łodzi zł. 100.00 (w tem gr. 40 za odosłowanie do domu) na prowincji zł. 4 gr. 80.
Prenumeratę należy opłacać zgóry pomiędzy 1 i 15 każdego miesiąca.
Administracja przyjmuje zgłoszenia o przzerwaniu prenumeraty tylko od połowy lub ostatniego dnia miesiąca następującego po zgłoszeniu.